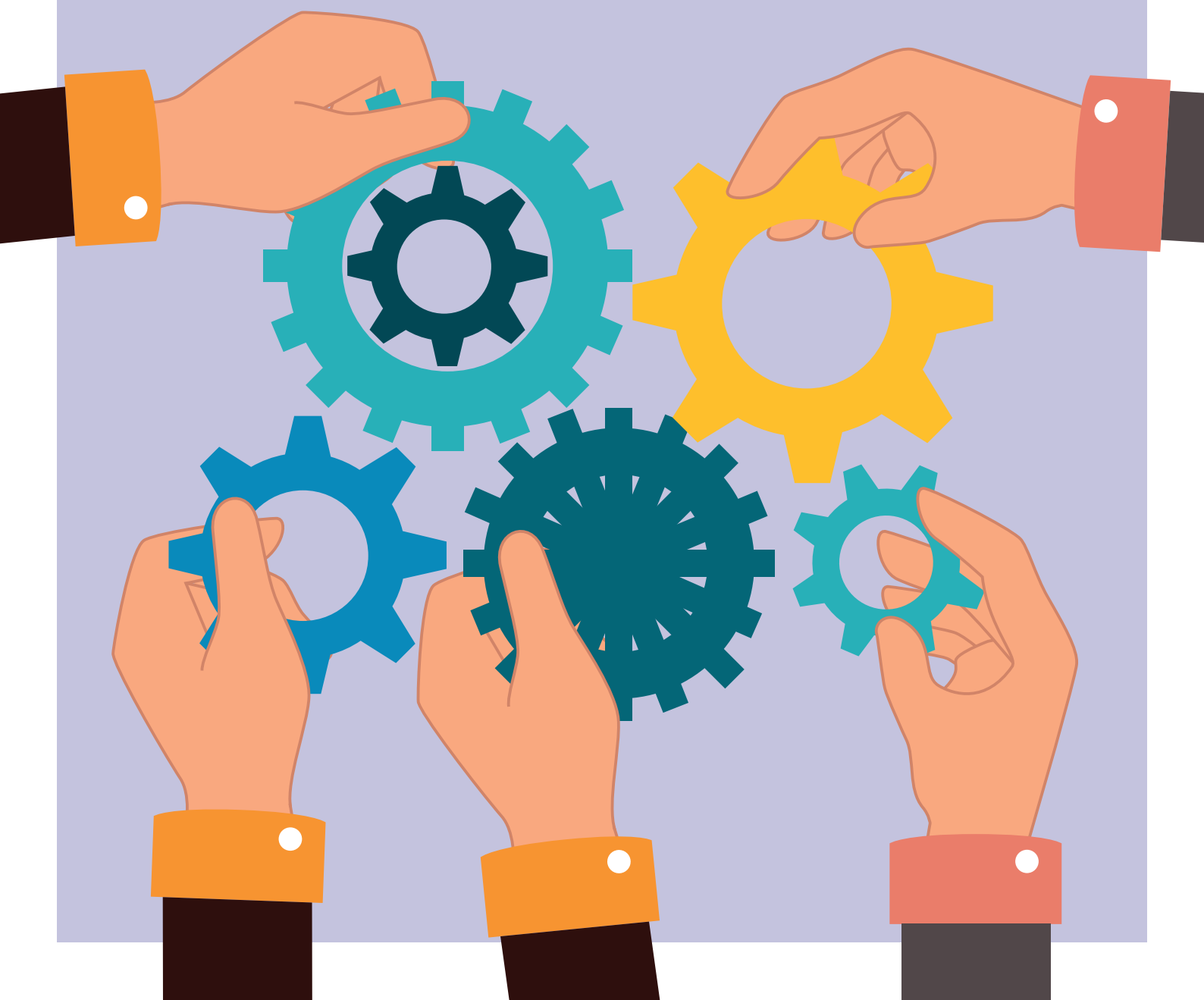




Gazeta wydawana jest przez **Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej w Zielonej Górze**
www.owes.zgora.pl, tel. 607 041 779, mail: owes@fundacjap.org

WSZYSTKO O WOLONTARIACIE



Pomaganie wzmacnia

Rozmawiamy o wolontariacie. Przygotowaliśmy solidną porcję wiedzy dla organizacji na temat tego, jak zorganizować współpracę z wolontariuszami od strony prawnej. Ale również pokazujemy różne oblicza pracy społeczników. Żeby pokazać, że „pomaganie wzmacnia”.



Pod takim hasłem Centrum Wolontariatu przeprowadziło w 2006 roku kampanię promującą wolontariat (ach, jak ten czas szybko leci!). Na plakatach pojawił się strongman Mariusz Pudzianowski, który pokazywał, jak wykorzystywać swoją siłę do pomagania innym. Choć było to tak dawno, hasło nie przeterminowało się: pomaganie wzmacnia – i tego, który wspiera, i tego, który tę pomoc otrzymuje.

To hasło to również jedna z najprostszych definicji wolontariatu. Każdy społecznik czuje i rozumie je osobiście, po

swojemu. Istotne są uwarunkowania prawne (poświęcamy im sporo miejsca w tym numerze), ale nie mniej ważne jest właśnie to, jak rozumieją je sami wolontariusze. O tym również piszemy.

Czym jest wolontariat oczami społecznika? „Świadomym, nieodpłatnym i dobrowolnym działaniem na rzecz drugiej osoby, zwierzaka, społeczności, bardzo często łączy się z pasją, empatią i chęcią świadomego rozwoju i sam edukacji – czyli samo dobro” – tak kiedyś powiedziała do mnie jedna z wolontariuszek z fundacji pomagającej innym. Wiele osób zaangażowanych

społecznie podkreśla, że dobro wraca. To druga, moim zdaniem, bardzo celna definicja wolontariatu.

A dlaczego warto pomagać? „Osoby, które nie interesują się wolontariatem, nie miały z nim do czynienia, nie rozumieją jak wolontariat wzbogaca, jak wiele dobrego nam wolontariuszom daje, jak mocno uskrzydla” – mówi jedna z osób pomagających. Wolontariat to nie tylko piękne słowa, ale przede wszystkim praktyka. Pokazujemy, opisujemy, doradzamy.

*Zapraszam lektury.
Katarzyna Kochańska*

Redakcja

Wydawca: Fundacja
na rzecz Collegium Polonicum
ul. T. Kościuszki 1
69-100 Słubice
www.fundacjapc.org

Redaguje zespół w składzie:

Katarzyna Kochańska – redaktor naczelna
Renata Wcisło – dziennikarz



Projekt graficzny, skład:

piktogram polska
Okładka: chromastock.pl

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



Wolontariat w pytaniach i odpowiedziach

Osoby działające w organizacjach pozarządowych to głównie wolontariusze – za swoją pracę nie pobierają wynagrodzenia. Jednak to nie oznacza, że organizacja nie ma w związku z ich pracą żadnych obowiązków. Jak nasze prawo reguluje pracę wolontariuszy? Przygotowaliśmy odpowiedzi na podstawowe pytania.

Ilu mamy w Polsce wolontariuszy? Jak podaje Główny Urząd Statystyczny: „w I kwartale 2016 r. 8,5% osób w wieku 15 lat i więcej angażowało się w wolontariat w różnego typu organizacjach i instytucjach. Po przeliczeniu, łączną pracę tych osób w skali roku można przyrównać do czasu pracy 152,6 tys. pełnoetatowych pracowników. Aktywność wolontariuszy koncentrowała się najczęściej w stowarzyszeniach, podobnych organizacjach społecznych oraz fundacjach, a w drugiej kolejności w kościołach, wspólnotach i organizacjach religijnych.”

JAKIE SĄ PODSTAWY PRAWNE REGULUJĄCE WOLONTARIAT?

Przede wszystkim: Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie z dnia 24 kwietnia 2003 r., ale także Kodeks cywilny. Warto znać również poszczególne zapisy z: Ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej z 2012 r., Ustawy o działalności leczniczej z 2011 r., Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 1 lutego 2013 roku w sprawie działania publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych, Ustawy z dnia 30 października 2002 r. o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach.

KIM JEST WOLONTARIUSZ?

Jest to każda osoba, która ochotniczo i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie. Wolontariuszem może być także osoba niepełnoletnia (wymagana

zgoda pisemna rodzica/opiekuna), osoba bezrobotna (nie traci statusu bezrobotnego w PUP) oraz cudzoziemiec przebywający w Polsce legalnie. Okres wykonywania świadczeń wolontarystycznych nie wpływa na uprawnienia pracownicze – urlop wypoczynkowy, świadczenia emerytalne, nie zalicza się do stażu pracy.

Wolontariusz nie pracuje w potocznym rozumieniu tego słowa: świadczenie przez niego wykonywane nie jest „świadczeniem pracy”, ale „świadczeniem odpowiadającym świadczeniu pracy”. Stosunek prawny łączący korzystającego z wolontariuszem nie jest stosunkiem pracy, tylko stosunkiem cywilnoprawnym.

KTO MOŻE KORZYSTAĆ Z PRACY WOLONTARIUSZY?

Lista jest długa: organizacje pozarządowe, organy administracji publicznej oraz jednostki im podległe lub przez nie nadzorowane, stowarzyszenia jednostek samorządu terytorialnego, osoby prawne i jednostki organizacyjne kościoła i związków wyznaniowych, spółdzielnie socjalne, spółki akcyjne i spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz kluby sportowe będące spółkami działającymi na podstawie przepisów ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie, które nie działają w celu osiągnięcia zysku, przeznaczają dochody na działalność statutową i nie dzielą zysków między udziałowców, akcjonariuszy i pracowników (z wyłączeniem działalności gospodarczej prowadzonej przez w/w pod-

mioty), a także podmioty lecznicze w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej w zakresie wykonywanej przez nie działalności leczniczej.

CZY WOLONTARIUSZ MUSI MIEĆ OKREŚLONE KWALIFIKACJE?

Przepisy mówią, iż wolontariusz powinien posiadać kwalifikacje i spełniać wymagania odpowiednie do rodzaju i zakresu wykonywanych świadczeń, jeżeli takie obowiązki wynikają z odrębnych przepisów.

JAKIE OBOWIĄZKI MA ORGANIZACJA KORZYSTAJĄCA Z PRACY WOLONTARIUSZY?

Po pierwsze, musi poinformować ich o ryzyku dla zdrowia i bezpieczeństwa związanym z wykonywanymi świadczeniami oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami (nie ma obowiązku przeprowadzania szkolenia BHP, ale niezbędny jest instruktaż).

Po drugie, zapewnić wolontariuszom bezpieczne i higieniczne warunki wyko-

Co to jest wolontariat?

To dobrowolna, bezpłatna, świadoma działalność na rzecz innych, wykraczająca poza związki rodzinne, koleżeńskie czy przyjacielskie.

nywania przez nich świadczeń, w tym odpowiednich środków ochrony indywidualnej (to zależy od specyfiki pracy).

Po trzecie, musi pokryć koszty podróży służbowych i diet, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, dotyczących pracowników (wolontariusz może zwolnić korzystającego w całości lub części z tego obowiązku – ale musi to być sporządzone w formie pisemnej pod rygorem nieważności).

Organizacja również może, ale nie musi pokryć inne niezbędne koszty ponoszone przez wolontariuszy, związane z wykonywaniem świadczeń oraz koszty szkoleń – w zakresie wykonywanych przez nich świadczeń określonych w porozumieniu.

KIEDY NALEŻY PODPISAĆ POROZUMIENIE WOLONTARYSTYCZNE?

Każdy podmiot angażujący wolontariusza na okres dłuższy niż 30 dni ma obowiązek podpisać z nim porozumienie o współpracy. Do 30 dni jest możliwe porozumienie ustne. Świadczenia wolontariuszy są wykonywane w zakresie, w sposób i w czasie określonych w po-

rozumieniu. Porozumienie powinno zawierać postanowienie o możliwości jego rozwiązania. Organizacja na prośbę wolontariusza ma obowiązek wystawić również zaświadczenie o wolontariacie. Nieobowiązkowa jest opinia.

CZY WOLONTARIUSZA TRZEBA UBEZPIECZYĆ?

Tak, organizacja musi wykupić ubezpieczenie komercyjne NNW – do świadczenia wolontarystycznego trwającego do 30 dni (liczy się okres trwania świadczenia, a nie pojedyncze przepracowane dni). Przy porozumieniu na czas nieokreślony należy wykupić NNW na okres pierwszych 30 dni. Ubezpieczenie to jest obowiązkowe nawet jeśli wolontariusz posiada NNW z innego tytułu (np. jako uczeń).

Po 30 dniach ubezpieczenie NNW przysługuje na mocy ustawy. Nie wymaga zgłaszania faktu zawarcia porozumienia z wolontariuszem do ZUS.

Natomiast ubezpieczenie OC nie jest obowiązkowe (chyba że odrębne przepisy związane z miejscem lub stanowiskiem regulują to inaczej). OC może wykupić organizacja lub sam wolontariusz.

JAK NALEŻY POSTĄPIĆ W RAZIE WYPADKU?

Należy wypełnić kartę wypadkową, która określa okoliczności zaistniałego wypadku, udać się do lekarza i uzyskać zaświadczenie o stwierdzonym urazie, sporządzić ksero porozumienia z wolontariuszem. Te trzy dokumenty po zakończeniu leczenia i ewentualnej rehabilitacji należy przesłać do oddziału ZUS, właściwego ze względu na miejsce działania organizacji, z którą współpracował wolontariusz.

CO PRZYSŁUGUJE WOLONTARIUSZOWI W RAZIE WYPADKU?

Za wypadek uzasadniający przyznanie świadczeń uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć. Osobom, które stały się niezdolne do pracy wskutek wypadku przysługuje: renta z tytułu niezdolności do pracy (na stałe lub na okres), jednorazowe odszkodowanie, świadczenia opieki zdrowotnej w zakresie niezbędnym do leczenia następstw wypadku pod warunkiem że osoby te nie są objęte ubezpieczeniem zdrowotnym.



Osobie, która poniosła koszty pogrzebu osoby poszkodowanej wskutek wypadku albo osoby pobierającej rentę na podstawie ustawy, przysługuje zasiłek pogrzebowy.

Członkom rodziny osób, które zmarły wskutek wypadków przysługuje renta rodzinna i jednorazowe odszkodowanie (jeśli spełniają warunki do uzyskania renty).

Jednorazowe odszkodowanie przysługuje osobie, która doznała stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem jeżeli osoba ta wskutek wypadku stała się całkowicie niezdolna do pracy.

Stały uszczerbek na zdrowiu to takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy. Natomiast za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, które jednak może ulec poprawie. Oceny stopnia uszczerbku na zdrowiu oraz jego związku z wypadkiem dokonuje się po zakończeniu leczenia i rehabilitacji.

Świadczenia (renta i odszkodowanie) nie przysługują osobie poszkodowanej wskutek wypadku, który nastąpił z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa tej osoby.

Świadczenia (renta i odszkodowanie) nie przysługują również osobie poszkodowanej, która będąc w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środków odurzających lub substancji psychotropowych przyczyniła się w znacznym stopniu do spowodowania wypadku, o ile powyższy stan został udokumentowany w aktach sprawy przez odpowiednie organy policji lub prokuratury.

A CO Z UBEZPIECZENIEM ZDROWOTNYM?

Ubezpieczenie zdrowotne jest nieobowiązkowe, możliwe tylko w przypadku, gdy wolontariusz nie posiada ubezpieczenia z innego tytułu.

Wymagane wtedy jest podpisanie umowy z NFZ, złożenie we właściwym ZUS-ie, druk ZUS ZZA z kodem tytułu ubezpieczenia 24 10 XX, w terminie 7 dni od zawarcia umowy.

Za każdy miesiąc podlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu korzystający

ma obowiązek składać deklarację rozliczeniową ZUS DRA oraz opłacać składki na konto ZUS.

Z dniem 1 stycznia 2017 r. dla wolontariuszy podstawa wymiaru składki wynosi 2000 zł (minimalne wynagrodzenie), a wysokość składki: 180,00 zł miesięcznie.

A CO JEŚLI WOLONTARIUSZ BĘDZIE ŚWIADCZYŁ SVOJE USŁUGI ZA GRANICĄ?

Jeśli organizacja deleguje wolontariusza do wykonywania świadczeń na terytorium innego państwa, na obszarze którego trwa konflikt zbrojny, wystąpiła klęska żywiołowa lub katastrofa naturalna – ma obowiązek zapewnienia mu ubezpieczenia NNW oraz ubezpieczenie kosztów leczenia podczas pobytu za granicą, jeżeli kosztów tych nie pokrywa się z innego tytułu. Może to zrobić, ale nie musi, jeśli deleguje go na terytorium innego państwa w warunkach bezpiecznych.

JAKIE DOKUMENTY MUSI POSIADAĆ ORGANIZACJA W ZWIĄZKU Z PRACĄ WOLONTARIUSZY?

Pracę wolontariuszy dokumentują: porozumienie wolontarystyczne, ewidencja czasu pracy/karta czasu pracy, oświadczenie o wykonanej pracy z oszacowaniem jej wartości.

JAK WYCENIĆ PRACĘ WOLONTARIUSZA?

Chcąc przy jakimś zadaniu zatrudnić wolontariusza, należy się zastanowić, ile musielibyśmy zapłacić, gdyby nie był to wolontariusz. Jeśli psychologowi zapłacilibyśmy np. 50zł/h, na tyle także wyceniamy jego pracę jako wolontariusza. Jeśli wychowawcy kolonijnemu za 2 tygodniowy pobyt na kolonii zapłacilibyśmy np. 1000 zł, to na tyle wyceniamy także jego pracę jako wolontariusza.

Dla wolontariuszy wykonujących proste czynności takie jak kserowanie dokumentów, roznoszenie ulotek, sprzątanie, itp. liczymy w następujący sposób: 2000 zł (najniższa krajowa) podzielić na 168h (średnia liczba godzin na pełen etat w miesiącu), to daje ok. 11,90 zł/h. Możemy przyjąć obecnie obowiązującą stawkę do umów zlecenia – 13 zł.

Dla wolontariuszy wykonujących czynności bardziej skomplikowane, od-

powiedzialne (np. koordynowanie projektem, opieka nad dziećmi, itp.) można przyjąć 4353,55 zł (przeciętne wynagrodzenie I kwartał 2017 GUS) podzielone na 168 h, co daje ok. 25,90 zł/h.

CZY CZŁONEK STOWARZYSZENIA MOŻE BYĆ JEDNOCZEŚNIE JEGO WOLONTARIUSZEM?

Tak, członek stowarzyszenia może również wykonywać świadczenia, jako wolontariusz, na rzecz stowarzyszenia, którego jest członkiem. Oznacza to, że członek stowarzyszenia może dodatkowo zawrzeć porozumienie ze stowarzyszeniem, którego jest członkiem, o wykonywanie świadczeń w ramach wolontariatu. Zawarcie takiego porozumienia powoduje, że członkowi stowarzyszenia przysługują wszystkie uprawnienia wolontariusza. Jednocześnie warto pamiętać, że te same działania na rzecz stowarzyszenia mogą być wykonywane w ramach wolontariatu albo wyłącznie na podstawie członkostwa – a zatem zawieranie porozumień wolontariackich przez członków stowarzyszeń nie jest konieczne.

CZY TRZEBA WOLONTARIAT UWZGLĘDNIĄĆ W PODATKACH ORGANIZACJI?

Z punktu widzenia prawa podatkowego za przychód nie uznaje się: wartości świadczeń wolontariuszy na rzecz organizacji – art.12. ust. 4, pkt 16 ustawy z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych); wartości świadczeń otrzymanych przez wolontariuszy, od organizacji wymienionych w art. 42 ustawy o działalności pożytku publicznego (szkoleń, badań lekarskich, wyżywienia, środków ochrony osobistej, składki na ubezpieczenie n.w.) – art. 21 ust. 1, pkt 113 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych; wartości świadczeń otrzymanych od wolontariuszy przez osoby fizyczne – beneficjentów organizacji – art. 21 ust. 1, pkt 117 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych;

Wydatki na cele związane z pracą wolontariuszy (np. ubezpieczenia, podróże służbowe) stanowią koszty prowadzenia działalności statutowej.

Więcej informacji:

www.wolontariat.org,

www.pozytek.gov.pl, www.ngo.pl

WOŁORODZINA

– rodzina z wyboru

Z Olgą Stoniną, koordynatorem wolontariuszy podczas górskich imprez,
rozmawia Renata Wcisło



Czym jest dla Ciebie wolontariat?

To świetna forma spędzania wolnego czasu, przynosi wiele doświadczeń, znajomości i wspomnień, które pozostają na zawsze w pamięci.

Kiedy zaczęłaś się angażować społecznie?

Tuż po maturze z koleżanką znalazłyśmy ogłoszenie, że w Kotlinie Kłodzkiej startuje nowa impreza - Dolnośląski Festiwal Biegów Górskich w Łądku-Zdroju. Pomyślałyśmy, że skoro mamy najdłuższe wakacje w życiu, to spożytkujemy ten czas aktywnie. I pojechałyśmy. Godziny spędzone w lesie, pomoc biegaczom, motywowanie ich to była świetna przygoda.

Następnie pojawił się Festiwal Górski im. Andrzeja Zawady, również w Łądku, później inne imprezy sportowe. Wszystko wskazuje na to, że spełniłam się w roli wolontariusza i od czterech lat jestem współorganizatorem-koordynatorem wolontariatu imprez biegowych, którym szefuje wybitny biegacz Piotr Hercog, kieruję też wolontariatem podczas chyba największego w Polsce Festiwalu Górskiego. Sprawia mi to niesamowitą frajdę.

Czyli jesteś szefową Załogi Górskiej?

Tak nazywa się grupa wolontariuszy, którą dowodzę. Jesteśmy zgraną paczką osób, która lubi spędzać razem czas

mimo tego, że na co dzień jesteśmy rozsiani po całej Polsce.

Jak można do Was dołączyć?

Członkiem Załogi Górskiej może zostać każda osoba, która ma ukończone 18 lat oraz posiada odrobinę rozsądku i chce spędzić aktywnie czas, zyskać nowe doświadczenia.

Jak Ty poszukujesz wolontariuszy?

To zależy. Bywa że proces rekrutacyjny właściwie nie istnieje, ponieważ wielu wolontariuszy ma wpisane w kalendarz kolejne nasze wydarzenia. Jeśli jest zapotrzebowanie, na przykład na większe imprezy, takie jak Dolnośląski Festiwal



Biegów Górskich, poszukiwania zazwyczaj na przełomie kwietnia i trwają one do końca czerwca/początku lipca. Impreza z roku na rok się rozrasta i potrzebujemy więcej ludzi do pomocy.

Ale z rekrutacją wolontariuszy naprawdę różnie bywa. Najczęściej działa to na zasadzie łańcuszka – informacje o tym, co robimy roznoszą po świecie sami członkowie naszej załogi. Poza tym



rąk do pracy poszukują też przez portale społecznościowe. Często zdarza się, że biegacze, którzy ze względu na kontuzje nie mogą wystartować w zawodach, zgłaszają się do mnie i chcą włączyć się w organizację. Inni natomiast biegną, ale przyjeżdżają z rodzinami, które przechodzą na naszą stronę mocy.

Jak wygląda koordynacja wolontariatu?

To proces całoroczny.

A jakie są zadania wolontariuszy na imprezach górskich i biegowych?

Różne. W większości dzielą się na dwie sekcje: praca w biurze zawodów (pakowanie pakietów startowych, wydawanie ich, udzielanie informacji) i obsługa punktów odżywczych dla biegaczy (krojenie owoców, motywacja zawodnika, uzupełnianie bukłaków). Może to nie brzmi ciekawie, ale żeby to zrozumieć trzeba przyjechać, zobaczyć, poczuć. Na co dzień każdy z wolontariuszy mieszka gdzie indziej, czym innym się zajmuje, ale łączy nas wspólna pasja, energia. Jak to się mówi - w rodzinie siła. Mogę polegać na nich w stu procentach.

Zawsze i na każdym?

Zdarzają się takie sytuacje, że ktoś zgłasza się do pomocy, a później z różnych względów nie przyjeżdża. Wtedy zwieramy siły i pracujemy z uśmiechem na twarzy „za dwóch”. Nie mamy innego wyjścia. Wolontariusze są duszą imprez, a ich praca jest naprawdę nieoceniona.

A jak dbacie o wolontariuszy?

Zapewniamy im wyżywienie, nocleg, gadzety/pamiątki z imprezy i zwrot kosztów przejazdu. Nie potrafię podać sprecyzowanej kwoty utrzymania wolontariusza, ale najważniejsza jest atmosfera, w której się pracuje. Najbardziej zależy mi na tym, aby ludzie, którzy do nas przyjeżdżają, nie czuli się jak „w pracy”. Mają przyjechać, świetnie się bawić, a jednocześnie przez zabawę nieść pomoc biegaczom. Z tego słynie Załoga Górską. Z pozytywnej energii i szaleństwa, które przekładają się na endorfiny u maratończyków.

Dziękuję za rozmowę.

Zdjęcia: Małgorzata Telega, Paulina Bartosińska i archiwum prywatne Olgi Stoiny

Dlaczego pomagają, jak działają?

Wolontariat to podstawa działania prawie wszystkich fundacji i stowarzyszeń, choć nie tylko organizacji. Zapytaliśmy przedstawicieli kilku z nich, jak promują, realizują idee wolontariatu? Porozmawialiśmy również z przedstawicielami dwóch spółdzielni uczniowskich – dziewczyny rozkręcają społeczne biznesy i zdobywają pierwsze doświadczenia, nie tylko w biznesie, ale i działaniu na rzecz innych.

Dominika Danielak, Koordynator
Centrum Wolontariatu i Programu
Skrzydła



Szkolne Koła Caritas są to grupy młodzieży działające głównie na terenie swojej szkoły, ale również angażujące się w życie parafialne. Podejmują różne akcje, ich działalności przez cały rok towarzyszą opiekunowie, którzy wspierają, motywują ich pomysły. Młodzież ma ogromny potencjał dobra, który wykorzystuje na rzecz potrzebujących osób. Centrum Wolontariatu przekazuje program, na podstawie którego mogą pracować, włączać się w różne akcje, czy je organizować. Natomiast duża część Szkolnych Kół Caritas przygotowuje swoje autorskie akcje, dzielą się swoimi pomysłami i doświadczeniem z innymi.

Obecnie oficjalnie powołanych mamy 43 Szkolne Koła Caritas, natomiast jesteśmy w trakcie powoływania kolejnych 5 Szkolnych Kół Caritas. Podczas takiego powołania SKC każdy wolontariusz otrzymuje identyfikator i legitymację, co jest dla niego ważne.

Akcje sztanदारowe podejmowane przez wolontariuszy to m.in.: zbiórki żywności, zbiórki publiczne, kiermasze, spotkania z nowymi wolontariuszami, akcje z dziećmi, wolontariat międzypokoleniowy.

Młodzież chętnie angażuje się w działania, nie trzeba ich namawiać, wystarczy dla nich sygnał, informacja i są.



Dwie spółdzielnie uczniowskie

Spółdzielnia uczniowska to forma działalności gospodarczej, która prowadzona jest przez uczniów danej placówki w ramach wewnętrznej działalności szkoły. Może być praktycznym narzędziem nauki przedsiębiorczości, współpracy, odpowiedzialności, kreatywności. Spółdzielnię uczniowską tworzą uczniowie danej szkoły w oparciu o przepisy ustawy „Prawo spółdzielcze”. Prowadzi ona działalność na rzecz swoich członków, społeczności szkolnej i lokalnej.

*Krótko mówiąc: razem zarabiamy pieniądze,
aby sfinansować potrzeby swoje i kolegów z naszej szkoły!*

SPÓŁDZIELNIA UCZNIOWSKA SALUBRE

Katolicka Szkoła Podstawowa św. Stanisława Kostki

Spółdzielnię stworzyło 11 uczennic, które wybrały dla niej nazwę „Salubre”, która po hiszpańsku znaczy „zdrowy”. Dziewczyny prowadzą sklepik ze zdrową żywnością, którą same przygotowują. Do każdego produktu dodają wlepki motywacyjne z pozytywnymi, inspirującymi myślami. Dodatkowo prowadzą blog na temat zdrowego stylu życia, pozytywnego myślenia, realizacji marzeń: www.salubrespoldzielnia.blogspot.com

A to o swojej spółdzielni mówią jej twórczyni: „To, co dała nam praca w spółdzielni, to przede wszystkim mądrość, tę życiową, zdobywaną dzięki pracy w grupach, integrację z innymi (wygrana wycieczka w projekcie). Ale zyskałyśmy też umiejętność zarządzania finansami i rolami ludzkimi oraz po prostu marketingu, czyli w wielkim skrócie «jak w przyszłości radzić sobie w różnych zawodach». Zaangażowanie w spółdzielnię dało nam również poczucie bezpieczeństwa, zabezpieczenie na przyszłość - nie materialne lecz intelektualne, chodzi o wiedzę zdobytą poprzez szkolenia itp. oraz wiele radości, uśmiechu i wspomnień.

Nauczyłyśmy się tak naprawdę życia i tego, jak wygląda ono u tych «dużych ludzi», którzy tak lubują się w liczbach. I że wcale nie musi być ono tak nudne, że z innymi jest po prostu łatwiej i ciekawiej oraz daje to dużo zabawy.”

SPÓŁDZIELNIA UCZNIOWSKA ZŁOTA RĄCZKA

Szkoła Podstawowa nr 3 w Krośnie Odrzańskim.

**Hasło: „Złota Rączka ma natchnienie
i w mig spełni Twe marzenie”.**

Spółdzielnia zrzesza obecnie 11 członków. Sprzedaje wyroby własne lub pozyskane od sponsorów, zwykle w związku z jakimś konkretnym wydarzeniem lub świętem. Oprócz tego organizuje okazjonalnie loterie fantowe. Ich produkty są zdrowe, ekologiczne i tanie, a więc chętnie kupowane.

A to, co mówią o swojej działalności młodzi spółdzielcy: „Podsumowując dotychczasową pracę w Spółdzielni Uczniowskiej uważamy, że osiągnęliśmy sukces. Zakończyliśmy udział w projekcie Lubuska Kooperatywa Szkolna tytułem «Spółdzielni Roku». Prowadzimy ciągłą działalność gospodarczą zgodnie z wyznaczonym celem. Dodatkowo, z pomocą przyjaciela szkoły – Taty Karoliny, odnawiamy i malujemy przyznane nam pomieszczenie w szkole. Dobrze nam się pracuje, «zgraliśmy się», nawiązały się nowe przyjaźnie. Umieemy lepiej współpracować, organizować pracę, łatwiej porozumiewamy się. Nauczyliśmy się podstaw biznesu – opracować biznesplan, stosować normy i zasady handlu, prowadzić dokumentację Spółdzielni, dokonywać rozliczeń finansowych. Jest to trudne, doskonalimy umiejętności. Wiemy już, co to jest konkurencja i jak ważna jest reklama. Praca w Spółdzielni jest dla nas satysfakcją i przyjemnością. W szkole lubią naszą działalność.”



Amelia Szołtun, lider Szlachetnej Paczki, rejon Słubice

Do Szlachetnej Paczki przystąpiłam jako wolontariusz dwa lata temu. Ponieważ wtedy nie było rejonu w Słubicach, dołączyłam do ekipy z Kostrzyna nad Odrą. Pomyślałam wtedy, że to wielka szkoda, że u nas nic takiego się nie dzieje i nasze rodziny nie mogą brać udziału w tej akcji.

Dlatego właśnie podjęłam decyzję, żeby w kolejnym roku zorganizować sztab Szlachetnej Paczki w Słubicach. I udało się - w zeszłym roku wolontariusze odwiedzili 36 rodzin, z czego 24 zostały zakwalifikowane do udziału w akcji i obdarowane paczkami. Nie zabrakło również tych, którzy chcieli je przygotować. Słubiczanie byli hojni, wartość paczek została wyceniona na ok. 60 tys. zł. Nasz sztab działał bardzo sprawnie.

Ale muszę przyznać, że w tym roku było mi trudniej znaleźć wolontariuszy, którzy chcieliby się zaangażować, niż w poprzednim. Jest mniej chętnych i trudniej jest kogokolwiek namówić. Najczęściej podawanym powodem jest brak czasu. Część osób, która była z nami w zeszłym roku została i nadal chce pomagać, ale spośród tych, którzy odeszli, najwięcej podawało właśnie argument związany z czasem - że zaangażowanie w tę akcję jest dla nich zbyt czasochłonne. Jednak mimo wszystko myślę, że obejmiemy pomocą podobną liczbę rodzin, jak w zeszłym roku. Zobaczymy, jak w tym roku będzie z zaangażowaniem darczyńców - mam wielką nadzieję, że znowu uda nam się obdarować wszystkie potrzebujące rodziny.



Na pewno pomaga nam to, że Szlachetna Paczka to akcja ogólnopolska.

Stowarzyszenie „Wiosna” prowadzi ją od 2000 roku. Dociera do wielu osób, również poprzez media ogólnopolskie. Dlatego ludzie ją kojarzą - i taki duży jest oddźwięk tej akcji.

Szlachetna Paczka łączy ludzi, którzy chcą pomagać innym, taka jest główna motywacja wolontariuszy: chęć niesienia pomocy, wsparcia potrzebującym.

SZLACHETNA PACZKA

SZLACHETNA PACZKA to unikalny w skali światowej system precyzyjnej, konkretnej i mądrej pomocy rodzinom w potrzebie zorganizowany na tak dużą skalę. To oryginalny polski pomysł. Obecnie jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych i najlepiej zorganizowanych projektów społecznych w Polsce. Działa od 2001 roku i co roku łączy setki tysięcy Darczyńców, Wolontariuszy i rodzin w potrzebie. Wydobywa z ludzi to, co mają w sobie najpiękniejszego.

Do SZLACHETNEJ PACZKI włączane są rodziny, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej z przyczyn od siebie niezależnych. Naszym celem jest mądra pomoc, czyli taka, która daje szansę na zmianę. Dlatego do PACZKI trafiają te rodziny, dla których kontakt z wolontariuszem oraz wsparcie materialne będą impulsem do zmiany. Zwracamy szczególną uwagę na: historię konkretnej rodziny i przyczynę jej trudnej sytuacji, dochód przypadający na jednego członka rodziny, postawę - czy rodzina podejmuje jakieś kroki, by zmienić swoją sytuację. Więcej: www.szlachetnapaczka.pl



Leszek Masklak – podharczmistrz z zielonogórskiego obwodu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

W jaki sposób harcerstwo realizuje ideę wolontariatu?

W harcerstwie wszystko opiera się o wolontariat, od początku do końca. Wszystko, co robimy, organizujemy, jest naszą dobrowolną, nieodpłatną pracą. Samo to, że nasze zadania realizujemy w ramach wolontariatu, sprawia, że pokazujemy młodym ludziom, że nie za wszystko trzeba otrzymywać wynagrodzenie. Że warto poświęcać swój czas, zasoby, żeby działać. A jest coraz większe „zapotrzebowanie” na harcerstwo. Wzrasta wśród rodziców świadomość i przekonanie, że warto inwestować nie tylko w dodatkowy angielski czy lekcje fortepianu dla dzieci, ale w ich rozwój pod kątem osobowym. W harcerstwie dbamy o rozwój osobisty, ale również wyposażamy dzieci w użyteczne praktyczne umiejętności. Mamy ofertę, której nie proponuje nikt inny: wyjazdy, podczas których dzieci uczą się samodzielności, do tego propagujemy takie wartości jak partnerstwo, przyjaźń, patriotyzm, zaangażowanie – i wolontariat właśnie.



Najważniejsze informacje o ZHR

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR) to wspólnota przyjaciół – dzieci, młodzieży i dorosłych, która w oparciu o wartości chrześcijańskie, poprzez przykład własny instruktoerek i instruktorów harcerskich, pracę nad sobą, służbę, przygodę oraz inne elementy metody harcerskiej wychowuje człowieka pełnego radości życia, odpowiedzialnego za Polskę i gotowego podjąć wyzwania współczesności.

ZHR powstał 12 lutego 1989 roku, aby zjednoczyć wysiłki niezależnych środowisk harcerskich poprzez powołanie alternatywnej ogólnopolskiej organizacji harcerskiej.



**Związek Harcerstwa
Rzeczypospolitej**

Z sercem do potrzebujących

**Elżbieta Dowhań, koordynatorka wolontariatu w HOSPICJUM
im. Lady Ryder of Warsaw w Zielonej Górze:**

Praca w hospicjum polega na szczerzej, bezinteresownej gotowości do współuczestniczenia w życiu drugiego, potrzebującego człowieka, do budowy więzi i ciągłego wykonywania zadań. Motywacją dla wolontariusza jest cierpiący człowiek i chęć stawiania się bezinteresownym darem dla niego. Wolontariuszami są gimnazjaliści, licealiści, studenci, osoby w wieku dojrzałym i starsze. Chcą dawać przyjaźń i nieść pomoc komuś, kto przeżywa problem. Są to ludzie wielkiego serca. Wolontariusze są potrzebni w hospicjum, ponieważ: stawiają w centrum zainteresowań człowieka, zwracają uwagę na najsłabszych, nadają obywatelski sens odpowiedzialności i uczestniczenia w życiu społecznym, budzą szacunek dla drugiego człowieka, nadają sens życiu, są bezinteresowni w działaniach solidarnościowych, dzielą własne istnienie z istnieniem innych. Obecnie z hospicjum współpracuje około 30 wolontariuszy. Zakres ich czynności w oddziale stacjonarnym to: pomoc w wykonywaniu toalety osobom czę-



ściowo sprawnym, pomoc pielęgniarce lub rodzinie w wykonywaniu toalety u chorych niesamodzielnych, pomoc choremu w spożywaniu posiłków, przygotowanie i podawanie napojów, ściele-

nie łóżka, zmiana bielizny pościelowej, przygotowanie sali dla nowo przyjętych chorych, towarzyszenie chorym i rodzinom, organizowanie czasu wolnego, czuwanie przy umierających, realizacja zakupów dla chorych, pomoc w utrzymaniu porządku w oddziale. Natomiast w oddziale opieki domowej wolontariusze pomagają w utrzymaniu higieny, w spożywaniu posiłków, dostarczają i przygotowują posiłki, pomagają w utrzymaniu porządku i higieny otoczenia, towarzyszą chorym i rodzinom, pomagają w dostosowaniu mieszkania do potrzeb chorego, organizują czas wolny chorym, czuwają przy umierających, realizują recepty, robią zakupy, załatwianie drobnych spraw. Wolontariusz ma też obowiązek zgłaszania zauważonych zmian w stanie chorego oraz jego próśb i potrzeb, uczestniczenia w szkoleniach, zachowania tajemnicy, współdziałania w pracy zespołu hospicyjnego.



Bezдушny wolontariat?

W poprzednim numerze naszej gazety rozmawiałam z Agatą Fogel, animatorką w zielonogórskim Ośrodku Wsparcia Ekonomii Społecznej, która prowadzi szkolenia z wolontariatu. Dyskutowaliśmy o wolontariacie jako wstępie do kariery i o tym też przeczytacie w wywiadzie, który się ukazał, jednak rozmowa miała ciąg dalszy, już niepublikowany.

Nurtuje mnie bowiem jedna sprawa, a może nawet irytuje: czy wszystko musimy ubierać w formalny wolontariat? Nie dajmy się zwariować, bo odnośną wrażenie, że nasze dzieci każdą chęć pomocy i zaangażowanie będą rozpatrywać w kategoriach: „wolontariat” i zbierać za to punkty oraz odhaczać w CV. Jestem na „nie” z takim obnoszeniem się i wyliczaniem korzyści.



Z Agatą roztrząsałyśmy, gdzie są granice między pomocą w społeczności, w której się żyje, a sformalizowanym wolontariatem. Na przykład szefowa wiejskiej biblioteki, czy rada sołecka zapraszają wszystkich mieszkańców do organizacji lokalnej imprezy, która służyć będzie tylko wiejskiej społeczności. Działa to trochę na zasadzie popolitego ruszenia: ten przygotuje atrakcje dla dzieci, te upieką ciasto, tamci przygotowują ławy i stoły, posprzątają teren, inni zadbają o muzykę... Czy tę robotę mogą sobie wpisać jako wolontariat? Agata, powołując się na ustawę twierdzi, że jak najbardziej – organizatorem wydarzenia nie jest osoba prywatna, ale instytucja i ja jestem wolontariuszką. Poza tym muszą być spełnione przesłanki: dobrowolnie, bezpłatnie, wolontariat powinien też wykraczać poza więzi koleżeńskie, rodzinne, przyjacielskie. Wszystko to jest spełnione. Hmm... Ale osobiście chyba spaliłabym się ze wstydu, gdybym powiedziała pani bibliotekarce, by za moją robotę wystawiła zaświadczenie.

Agata podkreśla, że granice między sąsiedzką pomocą a formalną pomocą społeczną są śliskie: jeśli przychodzę do moich bliższych czy dalszych sąsiadów indywidualnie, to jest to zwykła pomoc sąsiedzka, jeśli pomagam im przez jakąś organizację, instytucję – to już jest inaczej. Niby to samo, a jednak wkraczamy już w paragrafy ustawy o wolontariacie.

Podobno nie trzeba być z krwi urodzonym altruistą, by chcieć pomagać innym ludziom. To znaczy, że możemy pomagać z innych pobudek, nie tylko z dobroci serca. Mnie martwi tylko jedno: by nadmierne formalizowanie wolontariatu nie wyparło naturalnych wartości, dla których niesiemy pomoc: miłości, dobra, zrozumienia, współczucia, piękna... By wolontariat nie stał się kolejną pomocową instytucją, w której często próżno szukać bliskości i zrozumienia, a są papiery, prawo i pracownicy, którzy niekoniecznie wybrali tę robotę, bo to misja, zawód szlachetny i wrażliwy społecznie.

Zdarzyło mi się (choć to marginalne sytuacje), że działałam z ludźmi, których w pracę społeczną pchnęła nie bezinteresowna troska o innych, dobroduszość i bezinteresowność, ale inne powody. I brakowało mi czegoś w tej robocie. Wiem czego: serca.

PS. Agata mówi, że serce można poruszyć w drugiej kolejności – to znaczy najpierw zachęcić do wolontariatu innymi korzyściami, a już w trakcie obudzi się misja i powołanie.

Spółdzielnia socjalna „Kuznia z pasją”

zajmuje się prowadzeniem pracowni warsztatowo-zajęciowo-artystycznej, prowadzeniem terapii, produkcją produktów wykonanych własnoręcznie, organizowaniem spotkań z artystami, regionalistami, promocją regionu, organizowaniem przyjęć urodzinowych dla dzieci i młodzieży, sprzedażą produktów regionalnych, organizowaniem kameralnych spotkań, koncertów, wspólnych spotkań młodszych i starszych.

Prowadzimy warsztaty z: arteterapii, rękodzieła z głównym naciskiem na wyroby z gliny i ceramiki, fotografii, obrazu, rysunku, rzeźby.

Zajęcia odbywają się w siedzibie pracowni w Cybince i wyjazdowo w plenerze.

Organizujemy imprezy urodzinowe i okolicznościowe połączone z zajęciami manualno – artystycznymi, np. gliniane i malowane urodziny.

Dysponujemy samochodem – jest to „PASJOBUS”, który służy do organizowania warsztatów plenerowych oraz umożliwia dotarcie z zajęciami terapeutycznymi do dzieci, osób starszych i niepełnosprawnych mieszkających w małych miejscowościach i wioskach.

Jesteśmy zgranym zespołem, który oprócz zapewnienia sobie wymarzonej



pracy chce działać dla społeczności lokalnej. Nasza pracownia powstała z pasji. To miejsce, gdzie każdy może stworzyć własne ceramiczne rękodzieło, pomalować, ozdobić ceramikę. To również sklep z rękodziełem wykonanym przez lokalnych artystów, to miejsce spotkań z przyjaciółmi w wyjątkowej atmosferze, to miejsce gdzie znajdziecie bogatą ofertę warsztatów niezależnie od pory roku.

Zapraszamy do współpracy szkoły i przedszkola. Oferujemy zajęcia ceramiczne zarówno w naszej pracowni, jak i w placówkach. Tematyka jest dobierana indywidualnie.



**Spółdzielnia Socjalna
„Kuznia z pasją”**

Pl. Limanowskiego 16

69-108 Cybinka

www.kuznazpasja.pl

kontakt@kuznazpasja.pl

tel. 509 829 706

<https://www.facebook.com/kuzniazpasja>

kuzniazpasja